ppłk dr Przemysław Paździorek
Akademia Obrony Narodowej

WYZWANIA ORAZ TENDENCJE W ROZWOJU ZDOLNOŚCI MILITARNYCH UNII EUROPEJSKIEJ

Wprowadzenie

Po zakończeniu zimnej wojny państwa członkowskie Unii Europejskiej wprowadziły szereg różnych reform w obszarze ich obronności oraz struktur wojskowych, które pozwoliły im zaadoptować się do warunków nowego międzynarodowego systemu i związanych z nim wyzwań. Wraz z wymianą uzbrojenia i wyposażenia z okresu zimnej wojny oraz zaadoptowaniem nowych doktryn i struktur wojskowych, nastąpił ogólny zwrot w kierunku profesjonalnych, mniejszych i zawodowych sił zbrojnych. Reformy te korespondowały z umacnianiem współpracy w obszarze bezpieczeństwa w samej Unii Europejskiej według nowych ram, uwieńczonych utworzeniem Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa oraz Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Realizując Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa oraz Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony Unia Europejska i jej państwa członkowskie – zarówno indywidualnie jak i kolektywnie – zaczynają odgrywać coraz ważniejszą rolę w sprawach międzynarodowych w szczególności poprzez operacje budowania pokoju.

Istnieją znane wiadome – rzeczy, o których wiemy, że je wiemy. Istnieją również znane niewiadome – innymi słowy, wiemy, że są pewne rzeczy, których nie wiemy. Ale są również nieznane niewiadome – rzeczy, o których nie wiemy, że ich nie wiemy. Artykuł oparto na strukturze wypowiedzi D. Rumsfelda. W pierwszej części w wielkim skrócie przedstawiono obecny stan rzeczy tj. „znane wiadome". Druga część obejmuje pojawiające się trendy strategiczne czyli inaczej mówiąc „znane niewiadome. W ostatniej części artykułu podjęto próbę przedstawienia możliwych scenariuszy, co w zamyśle autora miało odpowiadać „nieznanym niewiadomym".

Obecne zdolności militarne Unii Europejskiej

Wbrew powszechnym opiniom oraz doniesieniom mediów Unia Europejska wciąż pozostaje drugą, światową potęgą militarną, obejmującą dwa nuklearne

mocarstwa, wysoko skuteczne, konwencjonalne, średnie mocarstwa oraz kilka mniejszych państw, posiadających znaczący potencjał militarny. Z tego też względu unia dysponuje potencjałem oraz zdolnościami umożliwiającymi odgrywanie roli wiodącego gracza militarnego na arenie światowej. Sojusz lub koalicje ze Stanami Zjednoczonymi dają państwom członkowskim możliwości utrzymania wysokiego poziomu mobilności strategicznej oraz działań militarnych o zasięgu strategicznym[1].

Zdolności obronne Unii Europejskiej na przełomie 2012/2013 zostały ocenione jako rzeczywiście imponujące[2]. Po pierwsze, państwa europejskie osiągają jeden z najwyższych wskaźników PKB (zarówno ogólny, jak i per capita) na świecie, posiadają znaczący kapitał społeczny i ludzki oraz zaawansowaną bazę przemysłową i naukową. Po drugie, wybory jakich dokonano w ostatnich kilku dekadach, dotyczące przydziałów budżetów obronnych, struktur wojskowych oraz opcji zakupu i nabywania sprzętu sprawiły, że Unia Europejska ma w posiadaniu jedne z najbardziej zdolnych i skutecznych sił zbrojnych na świecie. Ostatecznie, wraz z zakończeniem zimnej wojny, państwa europejskie przeprowadziły szereg reform w strukturach obronnych i wojskowych, umożliwiając im zaadoptowanie do warunków nowego międzynarodowego systemu oraz wyzwań z nim związanych. W szczególności zrealizowano następujące przedsięwzięcia:

- następuje proces przejścia do w pełni profesjonalnej, całkowicie ochotniczej armii oraz znaczącej redukcji w ogólnej ilości wojsk,
- wycofano sprzęt i wyposażenie z okresu zimnej wojny, który został zamieniony sprzętem zapewniającym zdolności działań w środowisku siecio-centrycznym,
- wprowadzono nowe doktryny oraz struktury, włączając w to nowe koncepcje działań ekspedycyjnych i stabilizacyjnych,
- przystąpiono do tworzenia sił i sztabów połączonych oraz silnych wojsk specjalnych,
- rozpoczęto konsolidację współpracy w obszarze bezpieczeństwa w oparciu o nowe ramy, takie jak Wojskowy Sztab Unii Europejskiej (European Union Military Staff EUMS) i Europejska Agencja Obrony (European Defence Agency) oraz podjęto szereg innych, wspólnych inicjatyw.

Jednak mimo wymienionych osiągnięć w obszarze obrony oraz wojskowości Unia Europejska wciąż boryka się z poważnymi, dobrze znanymi problemami strukturalnymi oraz niedoborem określonych zdolności. Wydaje się, że obecnym priorytetem w podejmowaniu decyzji dotyczących obronności, pozostają kwestie ilości i struktury zatrudnienia personelu wojskowego, jak również utrzymania elementów infrastruktury obronnej. Co więcej, państwa Unii Europejskiej wciąż

[1] *House of Common Defence Committee*, *The future of NATO and European Defence*, Ninth Report of Session 2007-2008, s. 43-51.

[2] *European Defence Agency, An Initial Long-Term Vision for European Defence Capability and Capacity Needs*, LTV – 3 października 2006.

pozostają niechętne do podjęcia współpracy oraz koordynacji wysiłków nawet w przypadku, gdy wydatki budżetowe oraz inwestycje w zdolności operacyjne przyniosłyby znacznie więcej korzyści, niż poniesione koszty polityczne. Większość ekspertów wskazuje na sześć głównych problemów wymagających rozwiązania[3].

1. Pomimo przeprowadzenia reform w ostatnich dwudziestu latach, Europejczycy wciąż wydają ogromne środki finansowe na personel oraz infrastrukturę. Przeciętnie w przybliżeniu około 55 procent ich wojskowych wydatków pochłaniają pensje i emerytury w porównaniu do 30 procent w Stanach Zjednoczonych. Istnieje ogólna zgoda na dalsze reformy w tym obszarze, chociaż kryzys ekonomiczny przyczynił się do wzmocnienia tradycyjnego podejścia do obrony, odwracając uwagę i środki od szczególnie uciążliwych i mało popularnych zdolności ekspedycyjnych – jak pokazało chociażby referendum dotyczące poboru, przeprowadzone w Austrii w styczniu 2013 roku[4].
2. Struktury wojskowe państw Unii Europejskiej obejmują nadmiar określonych zdolności militarnych. W rzeczywistości UE, jako całość posiada zdolności wykraczające poza jej potrzeby, w takich obszarach jak: samoloty bojowe trzeciej i czwartej generacji oraz opancerzone pojazdy bojowe. Problem stanowi również nadmierna ilość wojsk (chociaż armie są mniej liczne niż dekadę temu) oraz ilość sprzętu. W arsenale Unii Europejskiej znajduje się obecnie ponad 5,000 czołgów (niewiele mniej niż w Stanach Zjednoczonych). Pomimo faktu, że zarówno nowoczesna technologia wojskowa (ochrona przed uderzeniami środków ogniowych, świadomość sytuacyjna oraz pociski kierowane), jak i sam charakter współczesnych działań militarnych wymagają znacznie mniejszego zaangażowania wojsk oraz sprzętu[5].
3. Struktury wojskowe państw członkowskich UE borykają się z dobrze znanym i zidentyfikowanym brakiem zdolności w zaadoptowaniu się do nowych paradygmatów współczesnych działań militarnych: siecio-centryzmu, działań koalicyjnych i ekspedycyjnych. Ściślej mówiąc, braki europejskie występują w tych obszarach, w których transformacja wojskowa jest szczególnie ważna, mianowicie: strategiczne zdolności transportu powietrznego i morskiego, transport taktyczny, zdolności tankowania w powietrzu, szpitale polowe oraz inne zdolności medyczne, zdolność w obszarze C4: dowodzenie, kontrola, systemy komputerowe i łączność (command, control, computer, communications), koordynacja działań

[3] A. Missiroli, *Enabling the future European military capabilities 2013-2025 challenges and avenues*, EU Institute for Security Studies ISSUE Report nr 16, Paryż – maj 2013.
[4] BBC News Europe, *Austrians vote to keep compulsory military service* (dostęp: 20.01.2013 r.).
[5] The International Institute for Strategic Studies, *The Military Balance. The annual assessment of global military capabilities and defence economics*, Volume 2013, (dostęp: 12.07.2014 r.).

między różnymi rodzajami wojsk oraz narodowymi kontyngentami, zdolności w obszarze ISTAR (intelligence, surveillance, target acquisition and reconnaisance), umożliwiające uzyskanie odpowiedniego poziomu świadomości sytuacyjnej oraz precyzyjne pociski kierowane, zapewniające zminimalizowanie przypadkowych strat i zniszczeń.

4. Europejski rynek sprzętu i wyposażenia obronnego pozostaje wysoce podzielony, zarówno w kwestiach dostaw, jak również wymagań. Państwa posiadające znaczący potencjał przemysłu obronnego, zasadniczo preferują nabywanie sprzętu wytworzonego u siebie. W latach od 2006 do 2011 nabywanie sprzętu nigdy nie przekroczyło 26 procent połączonych wydatków budżetów państw. Co więcej, kiedy osiągnięto określony poziom współpracy, często dochodziło do wzrostu kosztów ogólnych, problemów technicznych, a nawet dublowania możliwości przemysłowych. W rezultacie baza przemysłowa Unii Europejskiej pozostaje podzielona, charakteryzując się endemicznym nadmiarem zdolności produkcyjnych, włączając w to system zaopatrzenia. Najbardziej jest to widoczne w sektorach budowy okrętów i uzbrojenia wojsk lądowych. W Unii Europejskiej działa więcej stoczni i producentów okrętów niż w Stanach Zjednoczonych, których potencjał marynarki wojennej jest dla Europy nieosiągalny. W Europie istnieje kilka programów zbrojeniowych rywalizujących ze sobą, brak jest podjęcia inicjatyw wspólnych badań nad przyszłymi zdolnościami, choćby takimi, jak samoloty piątej i szóstej generacji.
5. Środki przeznaczone na badania i rozwój są wciąż niewystarczające, a nawet coraz częściej mamy do czynienia z ich obcinaniem. W latach 2006-2011 część poświęcona na badania w narodowych budżetach obronnych spadła z 5 do 4 procent. Z tego część poświęcona na współpracę zmalała z 26 do 19 procent.
6. Koordynacja, współpraca oraz integracja w obszarze od badań, zakupów, logistyki do planowania sił oraz kwestii obrony pozostają wciąż bardzo ograniczone z powodu mieszanki obaw związanych z utratą suwerenności, utratą miejsc pracy, brakiem wsparcia politycznego lub odpowiednich ram prawnych oraz przede wszystkim z powodu rozbudowanej biurokracji. Nawet powołany w 2010 roku i koordynowany przez Europejską Agencję Obrony program dotyczący właściwego rozdzielenia środków na obronę nie przyniósł pożądanych rezultatów.

Wszystko wskazuje na to, że tendencje obecnie dotykające sił zbrojnych państw Unii Europejskiej w najbliższej perspektywie czasowej będą postępować, co może wpłynąć na pogorszenie sytuacji w obszarze bezpieczeństwa. Należy założyć, że Europa może mieć do czynienia z wyzwaniami zewnętrznymi o coraz szerszym zakresie przy jednoczesnym, utrzymującym się (a nawet pogarszającym) poziomem ograniczeń wewnętrznych.

Wraz z zakończeniem zimnej wojny i przyjęciem najpierw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (Common Foreign and Security Policy CFSP), a następnie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (Common Security and Defence Policy CSDP) jako jej integralnej części, Unia Europejska oraz jej państwa członkowskie – zarówno indywidualnie, jak też kolektywnie – zaczęły odgrywać rosnącą rolę w sprawach międzynarodowych w szczególności poprzez udział w różnego rodzaju operacjach pokojowych. Państwa europejskie zapewniały wojska oraz sprzęt wojskowy pod auspicjami własnych rządów w większości przypadków jako członek koalicji lub czasami w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, NATO oraz coraz częściej również pod flagą Unii Europejskiej – osiągając największe zaangażowanie w latach 2007-2008. Operacje te różniły się zasadniczo pod względem charakteru oraz zakresu: niektóre dotyczyły zapewnienia szkolenia oraz dostarczenia pomocy wojskowej inne pomocy humanitarnej, utrzymania pokoju, a nawet zadań z zakresu wymuszania pokoju. Wszystkie one zostały przedstawione w treściach Traktatu Lizbońskiego (Treaty on the European Union TEU)[6]. Również charakter teatrów działań różnił się znacząco, zarówno pod względem geograficznym – od Afryki Północnej po Bałkany oraz od Środkowego Wschodu po Centralną i południowo-wschodnią Azję, jak również pod względem funkcjonalnym, obejmując siły lądowe, siły powietrzne lub w przypadku walk z piratami siły marynarki.

Szczególnie w ciągu ostatnich dwunastu lat Europejczycy znacząco poprawili zdolności własnych sił ekspedycyjnych pod względem ilościowym oraz jakościowym. Zmiany dotyczą zarówno pojedynczych państw, jak również (w ramach planu rozwoju zdolności) przedsięwzięć realizowanych na poziomie Unii Europejskiej[7]. Założone cele na 2003 oraz 2010, w tym koncepcja grup bojowych, odzwierciedlały wysiłki oraz świadczyły o dokonującym się postępie w szczególności w uzupełnianiu istniejących luk i braków widniejących w katalogu europejskich sił militarnych.

Jednakże w wyniku kryzysu, który ogarnął Europę odczuwalne jest drastyczne zmniejszenie tempa tych wysiłków. Szerokie spektrum oraz wysoki poziom działań w połączeniu z niskimi nakładami na budżet obronny (wciąż niskie zdolności w rozmieszczaniu sił) w znaczny sposób nadwyrężyły istniejące zdolności militarne Unii Europejskiej. Jednocześnie zwiększyły obawy dotyczące trwałości obecnych porozumień – nie mówiąc już o podejmowaniu nowych inicjatyw. Kryzys finansowy z jego długoterminowymi następstwami dodatkowo skomplikował obecną sytuację. W rezultacie bańki finansowej oraz kryzysu strefy euro większość państw europejskich (z kilkoma wyjątkami) w znaczący sposób ograniczyło swoje wydatki budżetowe na obronę między 8 a 30 procent w latach 2009-2012.

[6] NATO, *NATO-EU: a Strtategic Partnership*, (dostęp: 31.07.2014 r.).

[7] European Defence Agency EDA, *Future Trends from the Capability Development Plan*, Bruksela 8 lipca 2008, (dostęp: 15.07.2014 r.).

Co ważniejsze, przewiduje się dalsze nieuniknione redukcje spowodowane presjami demograficznymi oraz potrzebami ratowania budżetów. W ciągu najbliższych dwudziestu lat państwa Unii Europejskiej będą zmuszone przeznaczyć jeden procent swojego PKB tylko na odbudowę debetu powstałego w czasie kryzysu. Wraz z rosnącymi kosztami starzenia społeczeństw oraz rosnących kosztów ochrony socjalnej i zdrowotnej bardzo prawdopodobne, że siły zbrojne będą narażone na kolejne cięcia finansowe.

Problemem zasadniczym pozostaje kwestia, że dotychczasowe cięcia jakie miały miejsce, prowadzono bez jakichkolwiek konsultacji wśród sojuszników i członków unii. W rezultacie doprowadziło to do wielu ubocznych skutków w połączonych zdolnościach militarnych unii, co zdaniem ekspertów może doprowadzić do przynajmniej trzech zidentyfikowanych i możliwych fali konsekwencji[8]:

- w perspektywie 3-5 lat – powstaną armie typu „bonsai": istniejące formacje wojskowe będą się coraz bardziej kurczyć, tym samym ich zakres zdolności również. Większe państwa mogą poradzić sobie z utrzymaniem określonych rodzajów pełnego spektrum zdolności lecz kosztem malejących zdolności ich podtrzymania i zabezpieczenia. W przypadku państw mniejszych i biedniejszych całość zdolności zostanie drastycznie zmniejszona. W rezultacie powstaną duże luki w zdolnościach funkcjonalnych
- z natychmiastowym skutkiem na ogólne zdolności prowadzenia połączonych, wielonarodowych operacji (misji).
- w perspektywie 5-8 lat – nastąpi exodus przemysłu obronnego: obecna i dająca się przewidzieć sytuacja finansowa większości krajów Unii Europejskiej uniemożliwi z dużym prawdopodobieństwem realizację nowych projektów przemysłowych i technologicznych w obszarze obronności. Doświadczenia z ostatnich lat w rozwijaniu tych zdolności (biorąc pod uwagę ekspansję zewnętrznych rynków), wskazują, że kontraktorzy europejscy będą próbować zwiększyć swoją zagraniczną obecność łącząc eksport, współpracę, tworzenie spółek joint ventures oraz zakup technologii i sprzętu. Nieuchronnie nastąpi uzależnienie Unii Europejskiej od partnerów i dostawców spoza.
- w perspektywie 8-12 lat – utrata roli technologicznego przywództwa: malejące nakłady na badania i rozwój technologiczny będą miały negatywny wpływ na obecny stan technologiczny Europy, powodując że wymagane minimum „strategicznej autonomii" stanie się mrzonką. W perspektywie może to doprowadzić do de facto deindustralizacji europejskiego przemysłu obronnego.

Wszystkie te wzajemnie powiązane trendy oraz poważne konsekwencje, jakie mogą z nich wynikać, stawiają Unię Europejską w trudnym położeniu. W sytuacji gdy Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa (CFSP) staje się coraz bar-

[8] A. Missiroli, op. cit., s. 12.

dziej globalna w odniesieniu do zakresu i potrzeb, to już Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (CSDP) pozostaje wciąż (w zasadniczej części) ograniczona do obszaru wojskowego i cywilnego zarządzania kryzysowego (zdefiniowanego w artykule 43 Traktatu Unii Europejskiej), skupiając się na wysiłkach tzw. operacji budowania pokoju (peacebuilding). Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony nie ma bezpośrednich powiązań z obroną terytorialną pomimo jednoznacznych zobowiązań do wzajemnej pomocy i wsparcia w przypadku zbrojnej agresji na któreś z państw członkowskich – zasady zapisanej w artykule 42.7 Traktatu. Zobowiązanie (zawarte w artykule 42.2) do postępującego kształtowania wspólnej polityki obronnej jest bardzo nieprecyzyjne i niejednoznaczne i nigdy nie znalazło odzwierciedlenia w działaniach w sytuacji, gdy bezpieczeństwo państwa – obejmujące między innymi bezpieczeństwo cyberprzestrzeni, dzielenie się informacjami wywiadowczymi oraz ochronę osób cywilnych pozostaje w gestii różnych agencji i instytucji unijnych. Co więcej, zarówno CFSP jak i CSDP muszą sprostać wzrastającej liczbie wyzwań zewnętrznych przy zmniejszających się środkach wewnętrznych: tj. źródeł finansowania i dostaw materiałowych, ale również kwestii politycznych – tak często demonstrowanych przez ostatnie wewnętrzne podziały w unii dotyczące kryzysu ekonomicznego, suwerenności długów oraz utrzymującego się braku wzajemnego zaufania wśród państw członkowskich. Wskazuje się przy tym, że wewnętrzne ograniczenia nie wiążą się tylko z kwestiami ekonomicznymi czy budżetowymi. Dotyczą zasadniczo braku woli politycznej do działania w tym obszarze (oprócz wyjątkowych sytuacji, jak w przypadku Libii). Uwidacznia się namacalna utrata spójności i ambicji wśród państw członkowskich oraz niechęć obywateli i wyborców do postrzegania „obronności" jako politycznego priorytetu w dobie kryzysu ekonomicznego, pomimo szeroko występujących obaw dotyczących bezpieczeństwa.

W związku z powyższym można zadać pytania: Czy i dlaczego Europa wciąż potrzebuje zdolności militarnych?

Prawdopodobne trendy i kierunki w kolejnej dekadzie

Jeśli chodzi o następną dekadę to zmiany mogące zajść w środowisku bezpieczeństwa zarówno na poziomie międzynarodowym, jak i regionalnym będą się charakteryzować szczególnym połączeniem dynamicznej niestabilności z systemową współzależnością. Mogą się zmaterializować różnego rodzaju scenariusze, które dotkną Unię Europejską bardziej lub mniej bezpośrednio, włączając w to kwestie bezpieczeństwa oraz warunków życia jej obywateli.

Jeśli założymy, że Europejczycy będą skłonni pogodzić się z większą zależnością oraz narażeniem swego bezpieczeństwa, to utrzymywanie zdolnych, i dobrze funkcjonujących sił zbrojnych z rozszerzonym regionalnym (jeżeli nie globalnym) zasięgiem działania może stać się wspólnym celem. Jest to bardzo ważna kwestia

w dzisiejszym (a nawet bardziej w jutrzejszym) świecie. Dotychczasowe granice między obroną terytorialną, bezpieczeństwem państwa, a stabilnością w sąsiadujących państwach i rejonach wydają się rozmywać, a nawet zamazywać – to wymagać będzie głębszej współpracy w ramach geograficznych, jak również funkcjonalnych granic.

Wydawać się może, że dziesięć lat w historii to okres niezbyt długi. Ale, jak pokazują ostatnie dekady w każdej zachodził proces transformacji. Okres 1980-1990 doświadczył kilka poważnych konfliktów od wojny o Falklandy-Malwiny po wojny na Bliskim Wschodzie. Lata 1990-2000 to rozpad Związku Radzieckiego, wzrost znaczenia Chin, rozpad byłej Jugosławii, wojna w Kosowie. Podobnie okres 2000 – 2013, który rozpoczął się serią zdarzeń o których myślano, że zapewnią trwałą przewagę Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Te drugie przystąpiły do rozmieszczania swoich wojsk na obszarze Bliskiego Wschodu w celu powstrzymania zagrożenia islamskim terrorem i odrodzeniem wielkiego kalifatu. Unia Europejska wprowadziła nową walutę oraz powiększyła i scementowała swoją demokratyczną obecność w krajach Europy Wschodniej. Ta podwójna ekspansja (funkcjonalna i geograficzna) postawiła Unię Europejską przed rosnącym wachlarzem nowych wyzwań powiązanych z jej interesami ekonomicznymi i politycznymi.

Wraz z redukcją liczby tradycyjnych zagrożeń (wynikających z ewentualnej, wrogiej inwazji lub wybuchu wojny o konwencjonalnym charakterze na obszarze Europy) *Strategia Bezpieczeństwa Europejskiego* (European Security Strategy) z 2003[9] roku, czy późniejszy *Raport dotyczący Wprowadzenia Strategii Bezpieczeństwa Europejskiego* (Report on the Implementation of the European Security Strategy) z 2008[10] roku, koncentrowały się na wprowadzeniu nowego porządku bezpieczeństwa w erze po zimnej wojnie. Mimo wielkich nadziei państwa członkowskie unii miały do czynienia z mieszanką niebezpieczeństw o tradycyjnym i niekonwencjonalnym charakterze, a nawet potencjalnych zagrożeń, a więc tendencji, które wszystko na to wskazuje będą dalej występować. To z kolei z dużym prawdopodobieństwem wymusi na Unii Europejskiej ponowne zdefiniowanie jej wspólnych interesów i celów strategicznych w odniesieniu do szybko zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego. Można przy tym założyć, że ta nowa ocena będzie dotyczyła w szczególności obszarów dotychczasowego zainteresowania państw członkowskich. Można do tej grupy zaliczyć państwa sąsiadujące z unią na wschodzie i południu oraz tzw. państwa sąsiadujące z sąsiadami (neighbours of the neighbours) do których należą kraje północnej i środkowej Afryki od Mali po Somalię oraz w obszarze od Zatoki Perskiej po Centralną Azję. Szczególną uwagę w dalszym ciągu poświęca się kontroli szlaków transportu

[9] European Security Strategy, *A Secure Europe in a better World*, Bruksela 12 grudnia 2003, (dostęp: 03.06.2014 r.).

[10] *Report on the Implementation of the European Security Strategy – Providing Security in a Changing World*, Bruksela 11 grudnia 2008, (dostęp: 05.06.2014 r.).

morskiego w obszarze Oceanu Indyjskiego oraz Pacyfiku (od Suezu do Szanghaju) oraz obszarów północnych, rozciągających się wokół Arktyki. Wstępna lista wspólnych celów oraz strategicznych interesów Unii Europejskiej (nie zostały one jasno zdefiniowane w artykule 26 Traktatu Lizbońskiego) może obok rozwoju pokojowego, stabilnego i prosperującego sąsiedztwa obejmować następujące obszary:

1. Obronę i ochronę obszaru unii przed atakami o charakterze konwencjonalnym, atakami z zakresu CBRN oraz atakami w cyberprzestrzeni, których mogą się dopuścić państwa otaczające bądź odległe od granic unii, jak również aktorzy nie-państwowi[11].
2. Zapewnienie bezpieczeństwa morskim szlakom komunikacyjnym oraz strategicznej infrastruktury komunikacyjnej – włączając w to ważne wąskie gardła tranzytowe, kontrolujące przepływ surowców energetycznych o znaczeniu strategicznym, takie jak Suez, Bab al-Mandab, Hormuz, rurociągi przesyłające surowce energetyczne oraz systemy komputerowe (które mają kluczowe znaczenie dla europejskiej gospodarki oraz stylu życia) – od blokowania po wrogie działania[12].
3. Ochronę dostaw energii oraz surowców naturalnych w rejonach zamorskich oraz odległych obszarach (włączając ich systemy handlowe) przed wydobyciem lub aneksją przez zagranicznych graczy, jednocześnie rozwijając sposoby umożliwiające zagwarantowanie „globalnej wspólnoty" włączając większą liczbę udziałowców.
4. Utrzymanie regionalnej równowagi sił, która jest korzystna dla europejskich wartości i potrzeb w ramach zasad międzynarodowego prawa oraz przy udziale globalnego, wielostronnego systemu, przede wszystkim Karty Narodów Zjednoczonych, traktatów oraz regulacji między rządami kluczowych międzynarodowych podmiotów.

W celu skutecznej realizacji powyższych celów oraz obrony zdefiniowanych interesów, Europejczycy powinni zachować minimum strategicznej autonomii w kluczowych sektorach europejskiego przemysłu zbrojeniowego, co pozwoli im utrzymać (oraz dalej rozwijać) zdolności operacyjne i technologiczne, współpracować z sojusznikami i partnerami oraz konkurować (również militarnie) z pojawiającymi się nowymi globalnymi graczami.

Wskazuje się przy tym na trzy główne trendy, które zaczęły się ostatnio pojawiać, a które niewątpliwie wpłyną na ogólną zmianę oceny sytuacji strategicznej. Zaliczono do nich: (1) przyspieszoną globalizację, która niewątpliwie będzie prowadzić do stref niestabilności położonych bliżej Europy; (2) pojawienie się wielobiegunowych i mniej podatnych na sprawowanie rządów światowych systemów;

[11] Security and Defence Agenda, *Critical Infrastructure Protection in the Cyber-Age*, lato 2014 (dostęp: 24.07. 2014 r.).
[12] Security and Defence Agenda, *The Maritime Domain, new Horizons for a re-energised NATO- EU Relationship* (dostęp: 02.09.2014 r.).

(3) rozwój nowych systemów broni, które będą miały zasadniczy wpływ na europejskie siły zbrojne[13].

Tendencja 1: Globalizacja powodująca przybliżenie stref niestabilności do europejskiej strefy pokoju. Panuje zgoda co do tego, że w latach 90-tych ubiegłego wieku i pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku zjawisko globalizacji dramatycznie przyśpieszyło. Spowodowało to powstanie stref niestabilności oraz wrzenia społecznego na orbicie europejskiej strefy pokoju. Niestety odległe i peryferyjne niepokoje – często związane z działalnością aktorów niepaństwowych – powoli stają się zagrożeniem dla Europy. Z tego też powodu Europejska Agencja Obrony opracowała dokumenty „Wizja długoterminowa" (Long Term Vision 2006) oraz „Plan rozwoju zdolności" (Capabilities Development Plan 2008), w których przewidywano kierunki rozwoju międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa. Przedstawiono w nich, że współczesne środowisko bezpieczeństwa będzie wymagało od państw członkowskich Unii Europejskiej lżejszych, sprawniejszych sił wojskowych o zdecydowanie większych możliwościach ekspedycyjnych. Oznaczało to również odejście od dotychczasowych, doktrynalnych koncepcji takich jak, odstraszanie, zniechęcanie oraz wysunięta obecność.

W ocenie ekspertów analizy wykonane przez Europejską Agencję Obrony były właściwe, i odzwierciedlały rzeczywistą sytuację, jaka zachodziła w ciągu ostatnich sześciu lat tj. rosnącą zmienność i nieprzewidywalność obszarów położonych na wschód i południe od Europy. Wskazuje się na duże ryzyko pogorszenia sytuacji w takich państwach jak: Egipt, Libia, Tunezja, Gruzja, Syria, Ukraina i Mali, co może stwarzać potencjalne zagrożenie destabilizacji regionu.

Wspomniane analizy prowadzono w czasie, kiedy wydatki wojskowe Chin czy Rosji były dużo mniejsze niż Francji czy Wielkiej Brytanii. Dzisiaj Chiny zwiększyły budżet na wojsko wydając więcej niż Brytyjczycy i Francuzi razem wzięci. Rosja po raz pierwszy od zakończeniu zimnej wojny również wydaje więcej środków na finansowanie swoich sił zbrojnych. Przewiduje się, że do 2025 roku wzrost znaczenia tych regionalnych potęg może potwierdzić zagrożenia zidentyfikowane przez Europejską Agencję Obrony biorąc pod uwagę, że mogą one zakłócać i zaostrzać sytuację w niestabilnych rejonach (państwach) dążąc do osiągnięcia swoich wpływów i przejęcia zasobów i surowców.

Tendencja 2: Pojawienie się wielobiegunowych i mniej podatnych na sprawowanie rządów systemów światowych. Nowe zjawisko wzrostu bogactwa i dobrobytu potęg azjatyckich, rosnący potencjał przemysłowy oraz naukowy zdecydowanie wpływają na redukcję relatywnej przewagi militarnej zachodu. Z perspektywy strategicznej rok 2012 był szczególnie ważny, gdyż po raz pierwszy w historii państwa Azji i Euroazji na czele z Chinami, Rosją i Południową Koreą – wydały więcej na siły zbrojne aniżeli Europa. Również państwa położone w bliskim sąsiedztwie Europy – w obszarze od Centralnej Azji do Centralnej

[13] A. Missiroli, op. cit., s. 17.

Afryki (szczególnie państwa sąsiadujące z sąsiadami) oraz państwa mogące blokować dojście do obszaru Oceanu Indyjskiego lub Pacyfiku – również wzmocniły swoje siły zbrojne jak nigdy dotąd w historii.

Widoczne zjawisko zmiany w stosunkach sił nie wynika tylko z pojawienia się nowych, rosnących potęg ekonomicznych. Powodem jest również zmniejszanie wydatków na siły zbrojne przez państwa europejskie. Ironicznie Grecja jako jedyne państwo w unii przeznacza około dwa procent produktu krajowego brutto na swoje siły zbrojne i tylko wydatki Cypru oraz Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec dotyczą progu dwóch procent PKB. Ogólnie można stwierdzić, że od czasu zakończenia zimnej wojny wydatki na obronność w Europie odnotowują stałą tendencję spadkową. Obecne zdolności ekspedycyjne choć dalekie od deklarowanych ambicji są rzeczywiście znacznie wyższe od tych sprzed 14 lat. Jednak ich rozwój nie został bez uszczerbku dla innych kluczowych zdolności. Kryzys finansowy 2007 – 2011 doprowadził do znaczących zawirowań w większości światowych systemów i na wiele lat opóźnił rozwój ekonomiczny Europy. Jednak państwa położone w Ameryce Południowej, Bliskim Wschodzie i Południowej Azji (również Rosja) nie tylko zanotowały dalszy rozwój, ale znacznie się wzmocniły (obecnie sytuacja ta dotyczy obszaru Afryki Subsaharyjskiej).

W rezultacie mamy do czynienia z sytuacją:

a) Chiny osiągnęły pozycję potęgi regionalnej a nawet światowej

Fenomen modernizacji ekonomicznej Chin przemienił to państwo z szóstej największej gospodarki w 2000 roku do roli drugiego najpotężniejszego gracza w 2010 roku. Przewiduje się, że do 2020 uzyskają one pozycję lidera choć poziom życia przeciętnego obywatela będzie niższy niż w Europie, Stanach Zjednoczonych, Korei Południowej i Japonii. Niemniej jednak ogromny potencjał przemysłu chińskiego oraz rosnąca gospodarka pozwolą centralnemu rządowi w Pekinie utrzymać dotychczasową pozycję i władzę. Przez ostatnie piętnaście lat Chiny zmodernizowały narodową infrastrukturę budując zdumiewająca ilość dróg szybkiego ruchu, linii kolejowych oraz instalacji portów morskich i lotniczych o znaczeniu strategicznym, zapewniając pierwszy raz w historii połączenie peryferyjnych obszarów położonych wewnątrz kraju z uprzemysłowionym wybrzeżem. Systemy komunikacyjne umożliwiły zintegrowanie państwa, zwiększyły stopniowo kontrolę państwa nad zachodnimi prowincjami. To z kolei umożliwiło siłom zbrojnym mniejszą uwagę poświęcić na obronie terytorialnej państwa, a bardziej skupić się na wspieraniu i staniu na straży interesów Pekinu, a w szczególności jego żądań dotyczących obszarów Morza Południowochińskiego i Wschodniochińskiego – przywracając stare tarcia i napięcia z sąsiadującymi państwami oraz demonstrując zwiększone dążenia i chęć wywierania wpływu na scenę międzynarodową. Wydatki na siły zbrojne, które wzrosły o ponad 170 procent w latach 2002-2011 umożliwiły dalsze zwiększenie zewnętrznej obecności i aktywności Chin. Aktywność ta została zauważona zarówno przez państwa położone w ob-

szarze Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku, jak również Stany Zjednoczone, których dominacja w tym regionie została poważnie zagrożona, szczególnie w obszarach marynarki wojennej, sił powietrznych i cyberprzestrzeni.

b) Stany Zjednoczone zaczęły reagować na wzrost znaczenia Chin

Powyższa sytuacja sprawiła, że Waszyngton przesunął 60 procent zdolności marynarki wojennej w kierunku Pacyfiku do 2020 roku, pozostawiając tylko 40 procent na pokrycie reszty świata. Zaplanowano wzmocnienie istniejących baz morskich (na Kubie w Korei Południowej i Japonii) oraz wybudowanie nowych instalacji wojskowych w tym baz operacyjnych w Australii. Nie można wykluczyć, że w następnej dekadzie Europa może liczyć na mniejsze wsparcie ze strony Stanów Zjednoczonych w utrzymaniu bezpieczeństwa w przylegających do niej regionach. Mimo wszystko ostatnie próby Waszyngtonu w uspokojeniu Europy, wycofanie wojsk z europejskiego teatru i prawdopodobnie przyszła niechęć, a nawet niemożliwość wsparcia ze strony Pentagonu, wynikająca ze zwiększonej obecności na Oceanie Indyjskim i Pacyfiku, stanowić mogą największą strategiczną tendencję, jaką może doświadczyć Europa w najbliższej dekadzie.

Tendencja 3: Prawdziwa rewolucja zachodząca obecnie w sprawach wojskowych. W literaturze wojskowej często wskazuje się, że koniec lat 80-tych i początek 90-tych i zastosowanie nowoczesnych systemów dowodzenia oraz łączności doprowadziło do tzw. „rewolucji w sprawach wojskowych" (revolution in military affairs RMA), które generowały szybsze tempo walki oraz zapewniały lepsze rozpoznanie i wywiad. Ta tak zwana rewolucja, obecnie postrzegana jest bardziej jako ewolucja w sprawach wojskowych. Jednakże przyjmuje się, że obecna tendencja niewątpliwie utrzyma się w najbliższej dekadzie. Zdaniem większości ekspertów i analityków będzie dotyczyła w szczególności trzech kluczowych sektorów. Można sądzić, że będzie miała daleko idące implikacje na największe mocarstwa światowe, które będą musiały zainwestować dodatkowe środki na badania i rozwój swojego przemysłu zbrojeniowego, aby utrzymać strategiczną przewagę lub zmniejszyć przewagę potencjalnej strony przeciwnej.

a) Systemy przeciwdziałające interwencji – nie są czymś nowym. W obecnej formie wykorzystują defensywne i ofensywne systemy broni, takie jak konwencjonalne oraz dalekiego zasięgu pociski balistyczne o dużej i stałej prędkości pociski cruise na poziomie teatru działań oraz na poziomie taktycznym systemy obrony powietrznej i przenośne systemy obrony przeciwlotniczej. Przewiduje się, że wymienione systemy mogą zostać zintegrowane razem w wybranych państwach tworząc „system systemów", przeciwdziałając najbardziej ofensywnym platformom. Systemy powszechnie znane w Stanach Zjednoczonych jako „anti-access" oraz „area-denial" mogą trafić do słabszych państw w wyniku proliferacji dokonanej przez silniejszych przeciwników Europy i Stanów Zjednoczonych.

b) Zdalnie sterowane systemy broni – obejmują takie platformy, jak samoloty bojowe, okręty podwodne oraz zautomatyzowane systemy piechoty – potocznie znane pod nazwą „pojazdów bezzałogowych" lub „dronów", które wywierają coraz większy wpływ na środowisko operacyjne. Tego rodzaju środki latające przyjmują trzy podstawowe zadania: obserwację, targeting i uderzenia. Choć początkowo istniała tendencja skupienia się na dwóch pierwszych zadaniach. Oprócz tego rodzaju środków latających, rozwijane są zaawansowane systemy podwodne, których zadaniem jest obserwacja i wykonanie uderzenia oraz zautomatyzowane platformy lądowe na potrzeby rozpoznania, oczyszczania pól minowych lub blokowania rejonów. Ocenia się, że do końca 2025 roku zdalnie sterowane systemy broni mogą zdominować wyposażenie sił zbrojnych światowych potęg w szczególności Stanów Zjednoczonych. Gdyż to one zdobywają na bieżąco doświadczenia w użyciu tego rodzaju technologii, zarówno w akcjach na Bliskim Wschodzie, jak również Centralnej Azji. Jeżeli Unia Europejska nie przystąpi do badań i produkcji własnych systemów to z całą pewnością pozostanie daleko w tyle z tego rodzaju zdolnościami. Może to w przyszłości doprowadzić do sytuacji, że siły zbrojne państw europejskich nie będą zdolne prowadzić działań i współdziałać z wojskami Stanów Zjednoczonych. Zakłada się również, że Rosja, Chiny, Indie i Południowa Korea do 2025 roku z pewnością będą w posiadaniu własnych wyrafinowanych zdalnie sterowanych środków powietrznych, które mogą być sprzedane innym państwom (klientom), i zostać użyte przeciwko państwom europejskim lub ich partnerom.

c) Broń energii skierowanej – biorąc pod uwagę ostatnie osiągnięcia technologiczne era tzw. „śmiercionośnych promieni" wydaje się nadchodzić bardzo szybko. To z kolei zapowiada koniec „ery prochu", trwającej przez ostatnie pięć wieków, ze wszystkimi wynikającymi z tego implikacjami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Wynika to z faktu, że „śmiercionośne promienie" (lub systemy broni skierowanej) uderzają z prędkością bliską prędkości światła z ogromna precyzją nie osiągalną dla współczesnych systemów broni. Ich dokładność oraz natężenie mogą być odpowiednio regulowane i wykorzystane jako środek nie-śmiercionośny (non-lethal) lub użyty jako ogromna niszczycielska siła przeciwko wybranym celom. Systemy te obejmują fale mikrofalowe, promienie plazmowe i laser – niektóre z nich mogą pojawić się na polu walki do 2025 roku.

Podsumowując wymienione tendencje i trendy, można zauważyć, że zagrożenia zidentyfikowane przez Europejską Agencję Obrony jeszcze przed wybuchem kryzysu ekonomicznego 2007 – 2011 wydają się nasilać w wyniku: (1) wzrostu znaczenia nowych regionalnych mocarstw i graczy, niektórych z potencjałem umożliwiającym im stanie się rywalami Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych; (2) trwającej rewolucji (ewolucji) w sprawach wojskowych oraz jej prawdo-

podobnych następstw; (3) bezustannie rozszerzających się struktur światowych i ponadnarodowych sieci (od przepływu informacji po zorganizowaną przestępczość) w większości przypadków poza zasięgiem i kontrolą państw, co prowadzi do tworzenia lub załamania bezpieczeństwa globalnego.

Najpoważniejszy problem stanowi jednak wciąż pogarszająca się sytuacja bezpieczeństwa w regionach i państwach położonych blisko Unii Europejskiej. Problem nie dotyczy tylko „Arabskiej Wiosny", czy zbyt długo oczekiwanego procesu demokratyzacji. Oba ponoszą obecnie fiasko, doprowadzając do niestabilności i wrzenia w Afryce Północnej oraz na Bliskim Wschodzie. Jest to zjawisko znacznie większe, które dotyczy obszaru rozciągającego się od Zachodniej do Wschodniej Afryki, od Zatoki Perskiej do Oceanu Indyjskiego i Centralnej Azji. Również wschodnie rejony Europy stają się coraz większym źródłem obaw w obszarze bezpieczeństwa, które wymagają czujności i gotowości na interwencję mogącą zapobiec wybuchowi konfliktu i złagodzić tarcia.

Europa wciąż wydaje się być relatywnie dobrze wyposażona, aby móc zmobilizować narzędzia potrzebne do radzenia sobie z tego rodzaju zagrożeniami – należy dodać, że nie mówimy tu tylko o narzędziach czysto militarnych, ale również nie mniej ważnych narzędziach dyplomatycznych, pomocy humanitarnej, handlu i inwestycjach. Jest to rzeczywiste połączenie środków, które użyte we właściwej kolejności mogą przynieść odpowiednie efekty.

Warto również zauważyć, że gwałtowna konfrontacja, mogąca wystąpić w odległym sąsiedztwie może przybrać kształt endemicznego i asymetrycznego konfliktu. W takim starciu przeciwnik będzie wykorzystywać prymitywne technologicznie środki, które spowodują, że posiadanie przewagi w powietrzu, a nawet na lądzie nie będzie czynnikiem decydującym. To z kolei spowoduje, że wojska europejskie wyposażone tylko w nowoczesne systemy uzbrojenia będą zmuszone walczyć według reguł starej taktyki działań przeciwrebelianckich. Słabe gospodarczo i politycznie, nieprzewidywalne rejony (państwa) sąsiadujące z Europą, wymuszają zastosowanie coraz bardziej wyrafinowanego, wieloaspektowego i dostosowującego się wachlarza możliwości radzenia sobie z tą sytuacją. Należy zadać pytania: *Jakie w związku z tym uzbrojenie powinny posiadać wojska europejskie do 2025?* oraz: *W jaki sposób Europejczycy powinni się zorganizować, aby móc współzawodniczyć w rywalizacji o wpływy i potęgę?* Większość ekspertów odpowiadając na pierwsze pytanie wskazuje nowej klasy samoloty bojowe, okręty umożliwiające wykonanie desantu morskiego, podwodne okręty atomowe, nowoczesne czołgi i transportery opancerzone, które będzie można wykorzystać przez przynajmniej następnych trzydzieści lat bądź dłużej. Odpowiedź na drugie pytanie brzmieć będzie: *działając z większym niż obecnie stopniem współzależności systemowej.*

Możliwe scenariusze rozwoju sytuacji

Nie chodzi w tym miejscu o przedstawienie kompleksowej listy potencjalnych zagrożeń, które zmusiłyby państwa europejskie do rozmieszczenia własnych sił zbrojnych. Europa potwierdziła już kilka razy swoje możliwości w prowadzeniu operacji pokojowych w sytuacji konfliktu i po konflikcie szczególnie w swoim sąsiedztwie. Zdaniem ekspertów państwa europejskie – indywidualnie lub w ramach koalicji – są w stanie odpowiedzieć na różne wyzwania związane z niestabilną sytuacją, łącznie z interwencją w odległych państwach lub peryferyjnych rejonach Europy. Znacznie trudniej jest obecnie odpowiedzieć na pytanie – biorąc pod uwagę relatywne skurczenie się wielu armii europejskich – czy byłyby w stanie (samodzielnie lub z małą pomocą sojuszników) zareagować na potencjalne, nowe wyzwania następnej sytuacji kryzysowej przedstawionej w artykule.

Na rysunku poniżej (Rys. 1) przedstawiono zarys takich hipotetycznych sytuacji, do których w ocenie większości ekspertów Unia Europejska obecnie nie jest przygotowana.

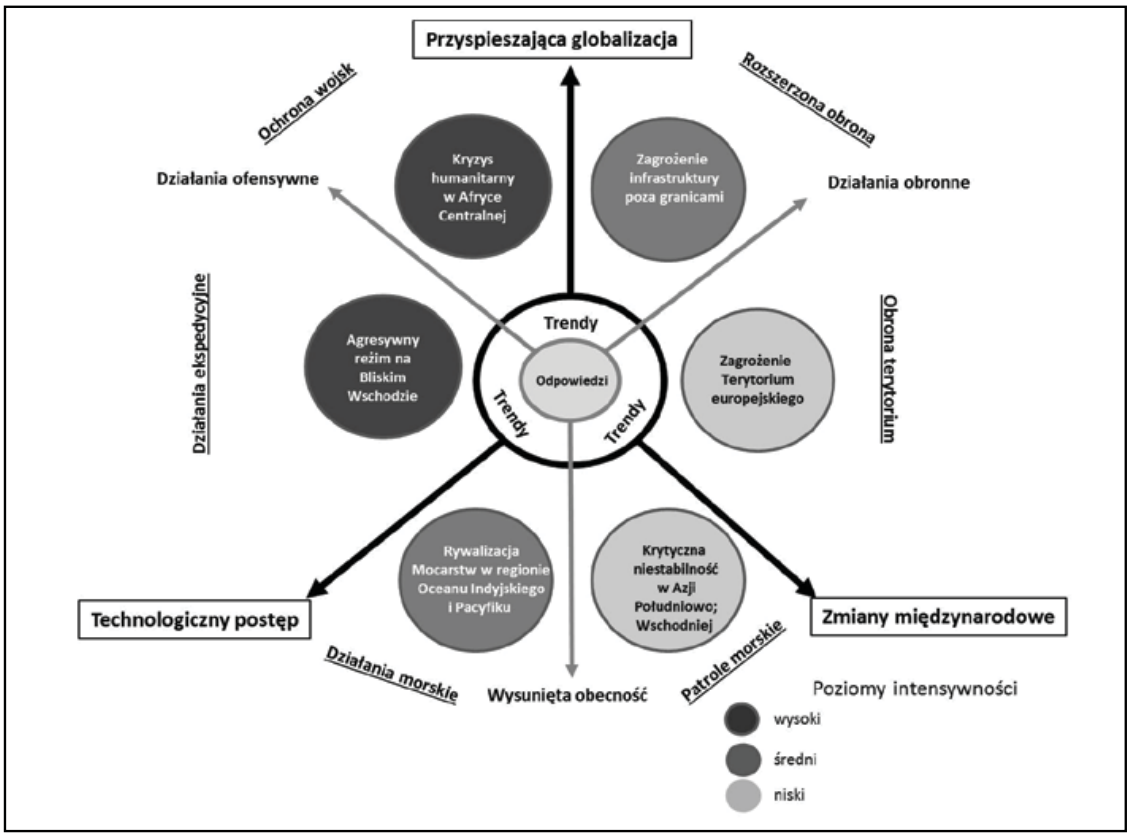

Rys. 1 Propozycja trendów, scenariuszy i odpowiedzi do 2025 roku.
Źródło: A. Missiroli, *Enabling the future European military capabilities 2013-2025 challenges and avenues (Raport nr 16. European Union Institute for Security Studies, Paryż, 2013 s. 26).*

Obejmuje on:

1. Trzy osie przedstawiające trendy (przyspieszenie procesu globalizacji, zmiany na scenie międzynarodowej, postęp technologiczny),
2. Grupę potencjalnych scenariuszy z różnym poziomem ryzyka, intensywności zagrożenia mogące wystąpić w wyniku zachodzących trendów,
3. Trzy osie przedstawiające kategorie potencjalnych odpowiedzi, które mogłyby zostać podjęte przez państwa europejskie w przypadku zagrożenia ich interesów
4. Odpowiedni zakres działań.
5. Przedstawione scenariusze oraz operacyjne odpowiedzi nie stanowią podstawy do planowania obronnego mogą jedynie sugerować przykład ewentualnych opcji działania jakie Europa może podjąć w następnej dekadzie.

Scenariusz 1: Zagrożenie państw europejskich

Ryzyko: Ciągła modernizacja i transformacja sił zbrojnych w jednym z państw na granicy z Unią Europejską może zagrozić bezpieczeństwu państw europejskich. Elementy narodowościowo-nacjonalistyczne takiego państwa mogą przeprowadzić ataki cybernetyczne na państwa członkowskie. Należy dodać, że tego rodzaju wyrafinowane i skoordynowane ataki wymagają wsparcia służb wywiadowczych danego państwa.

Odpowiedź: Jako, że narodowościowo-nacjonalistyczne elementy nie przeprowadziły ataków na terytorium Unii Europejskiej, nie jest wymagany wysiłek militarny do odparcia ataku. Ze względu na skupienie priorytetów Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie tradycyjny sojusznik Europy spodziewa się, że sama zapewni sobie bezpieczeństwo.

Potencjalne sytuacje: Każda odpowiedź Unii Europejskiej mogłaby doprowadzić do szybkiej eskalacji konfliktu zbrojnego, lecz jej brak może być postrzegany jako polityczna słabość i brak solidarności, co z kolei również może doprowadzić do eskalacji działań.

Potrzeby: Wysiłki obronne Europy w tym przypadku wymagałyby posiadania odpowiednich zdolności obrony cybernetycznej, zapewniających przeciwstawienie się atakom elementów państwowych lub aktorów niepaństwowych. W przypadku zagrożenia bezpośrednią agresją wymagane byłoby podniesienie stanów gotowości i przygotowania do użycia sił konwencjonalnych (a nawet nuklearnych). Podjęte działania mobilizacyjne miałyby na celu odwiedzenie od dalszych działań jednak bez dawania wrażenia o możliwości przeprowadzenia działań prewencyjnych lub wyprzedzających, skierowanych w infrastrukturę tego państwa.

Scenariusz 2: Krytyczna niestabilna sytuacja w Azji Południowo-Wschodniej

Ryzyko: Stały rozwój i rosnąca ekspansja jednego z mocarstw w południowo-wschodniej Azji w zasadniczy sposób zakłóca równowagę regionalną. Lokalni

gracze, jak również grupa państw azjatyckich mających interesy w tym regionie, poszukują międzynarodowego wsparcia w stabilizowaniu regionu. Unia Europejska jako druga największa potęga gospodarcza oraz główny partner handlowy wielu krajów południowo-wschodniej Azji, jak również ze względu na posiadane przez niektóre państwa członkowskie baz wojskowych w tym regionie – jest wzywana do podjęcia aktywnych działań.

Odpowiedź: Niestabilność geopolityczna w zasadniczej części w środowisku morskim wymaga zwiększenia obecności jednostek marynarki wojennej w celu utrzymania regionalnego zaufania. Podjęte zostają stałe działania patrolowe na morzu.

Potencjalne sytuacje: Istnieją trzy: pierwsza to naturalna katastrofa w formie wybuchu wulkanu, tsunami lub tajfunu, które często nawiedzają ten region; druga to piractwo, którego przypadki są coraz częstsze na płytkich wodach oraz uczęszczanych morskich szlakach komunikacyjnych; trzecia to sporne żądania i pretensje dotyczące suwerenności lub przynależności małych wysp – które mogą prowadzić do konfliktu militarnego.

Potrzeby: podjęcie potencjalnie stałych działań będzie wymagało od państw Europy utrzymywania i zasilenie teatru działań oddalonego od swoich terytoriów o około 10 tysięcy kilometrów; wsparcia ze strony sojuszników i ich infrastruktury znajdującej się w regionie; koordynacji z siłami morskimi sojuszników; prowadzenia działań patrolowych włączając w to zaangażowanie fregat. Wymagane siły to większe okręty oraz okręty podwodne.

Scenariusz 3: Walka między potęgami w rejonie Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku

Ryzyko: obserwujemy obecnie rywalizację między wiodącymi państwami regionu. Ich polityka polega na wywieraniu wpływu na lokalnych graczy poprzez dostarczanie im znaczącego wsparcia ekonomicznego, politycznego i militarnego – często przekazując im zaawansowane systemy broni – skutecznie zamieniając te państwa w klientów. To prowadzi do ponownego powstania napięć. Szczególnie jedno południowo-azjatyckie państwo zagraża innemu, prowadząc do konfrontacji na Morzu Arabskim i Cieśninie Ormuz – co może doprowadzić do otwartej wojny.

Odpowiedź: w partnerstwie z innymi państwami Unia Europejska musi być zdolna zapewnić, że jej najważniejsze morskie szlaki komunikacyjne pozostaną otwarte i nie zakłócone. To może prowadzić do działań morskich nie dopuszczając do konfrontacji między lokalnymi potęgami oraz powstrzymując dodatkowe zaangażowanie zagraniczne.

Potencjalne sytuacje: w przypadku wybuchu konfliktu lokalnego, ze względu na struktury sojusznicze funkcjonujące w rejonie Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku, może dojść do zaangażowania militarnego większych graczy wspierających swo-

ich klientów, co może nawet prowadzić do eskalacji konfliktu (nie wykluczając użycia taktycznej broni nuklearnej).

Potrzeby: Europa będzie potrzebowała zmobilizowania większej floty sił marynarki z potencjałem umożliwiającym podjęcie działań obserwacyjno-monitorujących, walki z okrętami podwodnymi, obrony powietrznej w szczególności przed zaawansowanymi systemami obrony powietrznej wybrzeża. Flota taka będzie musiała działać ponad 6000 km od swoich baz krajowych. W tej sytuacji będzie potrzebne wsparcie lokalnych sojuszników i wykorzystanie europejskich baz wojskowych w Dżibuti, Diego Garcia oraz Abu Zabi. Przynajmniej przez dwa miesiące w czasie których podjęte zostaną próby politycznego rozwiązania sytuacji.

Scenariusz 4: Katastrofa humanitarna w Afryce Centralnej

Ryzyko: Struktury etniczno-polityczne oraz ekonomiczne relatywnie słabego państwa w Afryce Centralnej stopniowo osłabiane w wyniku procesów globalizacji oraz niestabilność wynikająca z wrzenia rewolucyjnego w Północnej Afryce upadły. Uciskana mniejszość powstała i protestuje w stolicy przeciwko pogarszającym się warunkom życia. Protesty rozszerzają się wraz z dodatkowymi żądaniami innych grup etnicznych. Do akcji wkraczają lokalne siły zbrojne. Dochodzi do użycia broni przeciwko uczestnikom zamieszek ulicznych. Siły bezpieczeństwa rozpoczynają usuwanie ludności należącej do mniejszości narodowej.

Odpowiedź: Tego rodzaju sytuacja wymaga interwencji humanitarnej, początkowo w formie pokazu siły. Może przyjąć wymuszenie stref zakazu lotów oraz wykonanie uderzeń powietrznych przy użyciu pocisków kierowanych w celu zniszczenia środków ważnych dla reżimu. Uniemożliwi to podjęcie przez reżim działań uznanych przez państwa europejskie za nie do zaakceptowania. Obywatele Unii Europejskiej muszą zostać szybko wyewakuowani.

Potencjalne sytuacje: Biorąc pod uwagę zamknięty charakter obszaru Afryki Centralnej zasadniczą jest zdolność realizowania długodystansowych lotów. Państwa europejskie mogą być całkowicie uzależnione od dobrej woli regionalnych partnerów, którzy mogą nie sprzyjać europejskiej ingerencji w sprawy wewnętrzne ich sąsiadów. Również zewnętrzni gracze mogą sprzyjać reżimowi nawet w formie dostarczania mu broni. Z tego też względu istnieje niebezpieczeństwo, że Unia Europejska mogłaby zaangażować się w potencjalnie przedłużający się konflikt z niewykluczonym użyciem sił lądowych.

Potrzeby: Bazy wojskowe niektórych państw europejskich znajdujące się w tym regionie zostałyby wykorzystane w początkowym etapie operacji w celu pokonania obrony powietrznej, wymuszenia stref zakazu lotów. Jednakże posiadanie wystarczającego potencjału lotnictwa rozmieszczonego w teatrze – około 4000 km od obszaru Europy – wymagałoby utrzymania panowania i prowadzenia ciągłej obserwacji i kontroli przestrzeni powietrznej oraz wykonywania jeżeli to niezbędne szybkich uderzeń taktycznych.

Dodatkowe zdolności logistyczne byłyby niezbędne w przypadku rozmieszczenia wojsk lądowych oraz dostarczania pomocy humanitarnej, co mogłoby w zdecydowany sposób zmienić zakres prowadzonej operacji.

Scenariusz 5: Zagrożenie krytycznej infrastruktury położonej za granicą

Ryzyko: Po dojściu do władzy w wyniku przedłużającego się okresu niestabilności i wrzenia społecznego w pobliskim państwie islamscy dżihadyści rozmieścili baterie artylerii i rakiet wzdłuż Kanału Sueskiego. Domagają się od przepływających komercyjnych statków, tankowców i kontenerowców opłaty tzw. podatku za przepłynięcie przez kanał. Grożąc otwarciem ognia w kierunku każdej jednostki pływającej, która nie uiści zapłaty. Składki ubezpieczeniowe idą diametralnie do góry, niektóre kampanie wysyłają swoje statki wokół Przylądka Dobrej Nadziei – sytuacja doprowadza do znaczącego wzrostu kosztów i cen. Europejskie korporacje, kampanie energetyczne oraz świat biznesu domagają się podjęcia działań.

Odpowiedź: Europa może być zmuszona przeprowadzić szybkie uderzenia z powietrza i morza przeciwko dżihadystom. Celem byłoby zlikwidowania relatywnie prymitywnego systemu niszczenia statków zagrażającemu najcenniejszym elementom infrastruktury zagranicznej zapewniającej przejście prawie całego handlu z Bliskim Wschodem oraz Azją.

Potencjalne sytuacje: wrogie regionalne mocarstwa mogą dostarczyć dżihadystom zaawansowane systemy obrony powietrznej. Przeciwnik rozmieszcza swoje środki w rejonach zamieszkanych przez ludność cywilną próbując zmniejszyć prawdopodobieństwo ataków oraz grozi porwaniami Europejczyków, pracujących w rejonie. Zadanie staje się jeszcze bardziej skomplikowane i złożone jeżeli Europa będzie musiała stabilizować region i zapewnić stałe nadzorowanie sytuacji w celu nie dopuszczenia do ponownego rozwoju scenariusza.

Potrzeby: Europejczycy, zapewne we współdziałaniu z innymi zainteresowanymi państwami i graczami, mogą przeprowadzić operację o zasięgu ponad 600 km. Zniszczenie systemu obrony powietrznej rozmieszczonego wzdłuż kanału może nastąpić przy użyciu zdalnie sterowanych środków latających uzbrojonych w pociski kierowane, śmigłowców bojowych wspartych ogniem okrętów morskich. Ważną rolę mogą odegrać wojska specjalne, realizując zadania targetingu oraz precyzyjnych rajdów na cele zlokalizowane w głębi rejonów zamieszkanych przez ludność cywilną.

Scenariusz 6: Agresywna polityka rządów na Bliskim Wschodzie i Europie Wschodniej

Ryzyko: Nieprzewidywalny, ale wciąż rosnący w siłę i zdobywający coraz większe poparcie lokalnych społeczeństw rząd na Bliskim Wschodzie, dokonuje pierwszych testów broni atomowej. Rok później rząd demonstruje, że posiada zdolność przenoszenia ładunków nuklearnych o zasięgu ponad 2,500 km, co stwa-

rza bezpośrednie zagrożenie terytorium europejskiemu. Polityka rządu czującego się bezpiecznie pod swoim parasolem atomowym staje się coraz bardziej agresywna, dochodzi do incydentów z udziałem statków komercyjnych oraz wspieranie terrorystycznych organizacji dżihadu w całym regionie. Następuje eskalacja sytuacji, kiedy państwo dokonuje wtargnięcia na tereny sąsiedniego mniejszego, prozachodniego państwa, którego niepodległość jest krytyczna dla bezpieczeństwa światowych dostaw surowców energetycznych.

Odpowiedź: biorąc powagę sytuacji oraz potencjalną liczbę zaangażowanych aktorów, każda odpowiedź przyjmie charakter międzynarodowy. Jednak to państwa europejskie będą musiały zapewnić zasadniczą część kontyngentu sił w operacji ekspedycyjnej prowadzonej na dużą skalę, która nie wykluczone, musiałaby zostać wsparta obroną przeciwko taktycznym i strategicznym pociskom balistycznym.

Potencjalne sytuacje: mogłyby przyjąć szeroki i wieloaspektowy wachlarz działań, obejmujący poparcie przez reżim terrorystycznych działań dżihadu z użyciem broni jądrowej przeciwko celom pro-europejskim lub europejskim.

Potrzeby: Europa potrzebowałaby dużych sił ekspedycyjnych o zasięgu działania ponad 5000 km wspartych przez wysoce zaawansowane platformy morskie i powietrzne. Siły te muszą być zdolne do prowadzenia działań jako główny lub wiodący komponent szerszej koalicji kilku państw europejskich oraz aktorów regionalnych. Dodatkowo może okazać się niezbędne posiadanie obrony przed pociskami balistycznymi, której elementy stacjonowałyby w rejonie Zatoki Perskiej, Morza Czarnego oraz wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego.

Przedstawione scenariusze ilustrują możliwe sytuacje oraz powiązane z nimi zagrożenia wobec których państwa europejskie mogą wymagać użycia siły militarnej w niedalekiej przyszłości. Biorąc pod uwagę, że gdyby Europejczycy chcieliby rzeczywiście odpowiedzieć na któryś scenariuszy musieliby stworzyć szczegółowe plany dla każdego teoretycznego zadania. Proces planowania operacyjnego nie jest tematem tego artykułu. Obecnie przyjmuje się, że zagrożenie konwencjonalne na dużą skalę na obszarze Europy pozostaje mało prawdopodobne. Nawet ostatnie wydarzenia we wschodniej Ukrainie nie zmieniają tych ocen. Biorąc pod uwagę, że wiele zagrożeń i wyzwań dla strategicznych interesów Europy z dużym prawdopodobieństwem będzie miało miejsce na jej rubieżach, państwa członkowskie muszą zwiększyć swoje wysiłki, aby móc samodzielne prowadzić operacje w obszarach pozaeuropejskich bez obawy, że zostaną zaatakowane w ich własnych granicach.

W szczególności, państwa europejskie powinny skupić się na zdolnościach do tymczasowego pokazu siły, a nawet stałego rozmieszczenia sił zbrojnych w obszarach geograficznych zainteresowania Unii Europejskiej. Obszary te obejmują wschodnie, północne i południowe sąsiedztwo Europy – Kaukaz, część basenu Morza Czarnego, Naddniestrze, daleką północ, Bliski Wschód i Północną Afrykę

– i co ważne regiony graniczące z nią tj. Afryka Subsaharyjska, Azja Centralna oraz obszar Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku. W konsekwencji biorąc pod uwagę w przeważającej mierze morski i przymorski charakter tych obszarów – zdaniem większości ekspertów i polityków – Europa powinna położyć większy nacisk na utrzymaniu oraz zwiększeniu potencjału marynarki i sił powietrznych jak również środkach logistycznych, które będą w stanie je zabezpieczyć. Jednocześnie wskazuje się, że państwa powinny zmniejszyć ilościowo, często zbyt duże siły lądowe. Mniejsze siły lądowe powinny być wysoce mobilne, zaawansowane technologicznie, co daje im większe możliwości adaptowania się do zmiennych sytuacji – po to aby mogły zostać użyte do wzmocnienia europejskiej obecności poza terytorium Unii Europejskiej.

Wskazuje się, że oprócz reagowania na katastrofy naturalne, działania stabilizacyjne oraz operacje (zadania) utrzymania pokoju, a więc obszary w których w ostatnich latach Unia Europejska zdobyła duże doświadczenie siły zbrojne mogą w następnej dekadzie podjąć następujące zadania:

1. Wysuniętej obecności:
   a) Patrole morskie w celu zwiększenia regionalnego zaufania, ochrona morskich szlaków handlowych, walka z piractwem w obszarach Oceanu Indyjskiego, Pacyfiku, Zatoki Perskiej oraz Gwinei.
   b) Kontrola nad obszarami morskimi w celu zapobiegania agresji obcych mocarstw w okresach napięć.
2. Zadania o charakterze ofensywnym:
   a) Projekcja (pokaz) siły w celu niedopuszczenia do wybuchu wojny domowej w Afryce Centralnej i innych obszarach.
   b) Działania ekspedycyjne w celu hamowania agresywnych reżimów na obszarze Bliskiego Wschodu.
3. Zadania o charakterze obronnym:
   a) Obrona przed (lub lepiej zniechęcanie do) ataków cybernetycznych oraz pociskami kierowanymi na terytorium Europy.
   b) Ochrona terytoriów zamorskich i funkcjonującej tam infrastruktury (np. Kanał Sueski).

Obecnie państwa członkowskie Unii Europejskiej są w stanie realizować niektóre – lecz nie wszystkie – z wymienionych zadań. Nawet te, które mogą podjąć, wymagają znaczącego wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych lub NATO oraz innych państw, co może nie być tak dostępne w następnej dekadzie biorąc pod uwagę zmiany zachodzące w Azji Wschodniej oraz Rosji.

Bibliografia

1. BBC News Europe, *Austrians vote to keep compulsory military service.*
2. European Defence Agency, *An Initial Long-Term Vision for European Defence Capability and Capacity Needs*, LTV – 3 października 2006.
3. European Defence Agency EDA, *Future Trends from the Capability Development Plan*, Bruksela 8 lipca 2008.
4. European Security Strategy, *A Secure Europe in a better World*, Bruksela 12 grudnia 2003.
5. House of Common Defence Committee, *The future of NATO and European Defence*, Ninth Report of Session 2007-2008.
6. Missiroli A., *Enabling the future European military capabilities 2013-2025 challenges and avenues*, EU Institute for Security Studies ISSUE Report nr 16, Paryż – maj 2013.
7. *Report on the Implementation of the European Security Strategy – Providing Security in a Changing World*, Bruksela 11 grudnia 2008.
8. The International Institute for Strategic Studies, *The Military Balance. The annual assessment of global military capabilities and defence economics*, Volume 2013.
9. NATO, *NATO-EU: a Strtategic Partnership*
10. Security and Defence Agenda, *Critical Infrastructure Protection in the Cyber- Age*, lato 2014.
11. Security and Defence Agenda, *The Maritime Domain, new Horizons for a re-energised NATO-EU Relationship.*

Liczba znaków ze spacjami: 57 852